

Augustin Misago

Deklaracja biskupa diecezji Gikongoro w sprawie "objawień w Kibeho"

Salvatoris Mater 9/3/4, 413-435

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Deklaracja biskupa diecezji Gikongoro w sprawie „objawień w Kibeho”*

Wstęp

Do moich braci w kapłaństwie,
do zakonników i siostr zakonnych,
do wszystkich ludzi wierzących.

Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa! (1 Kor 1, 3)

Dwadzieścia lat minie, od kiedy rozpoczęły się „objawienia w Kibeho” i stały się one przedmiotem badań kanonicznych. Zapewne wielu spośród was udało się już tam, żeby osobiście uczestniczyć w przebiegu tego rodzaju wydarzeń; inni je śledzili poprzez media.

W tamtym czasie Kibeho należało do diecezji Butare, której biskupem był Jean Baptiste Gahamanyi. Czuwał on nad tymi wydarzeniami przez okres przynajmniej 10 lat przed utworzeniem diecezji Gikongoro w 1992 roku. Nie zaniedbał niczego, żeby śledzić z bliska te niezwykle wydarzenia. Do ich badania zostały powołane dwie komisje. Dnia 15.08.1988 r. uznał on za stosowne zatwierdzić kult publiczny związany z tymi wydarzeniami. Jednakże uznając ten kult, celowo pozostawił w zawieszeniu dwa ważne pytania, których rozwiązanie było doniosłą sprawą na przyszłość:

- *Czy Pan Jezus czy to Matka Boża objawiła się w Kibeho?* – jak twierdzą domniemani widzący.

- *Jeżeli tak, to których widzących można by uznać za wiarygodnych?* – mając na uwadze dużą liczbę osób, które z biegiem czasu zaczęły twierdzić, że mają wizje i objawienia.

Uważam, że nadszedł czas dla kompetentnej władzy kościelnej, aby ostatecznie wypowiedzieć się na ten temat.

Część pierwsza

Fakty

Bracia i siostry w Chrystusie!

W tej krótkiej deklaracji niemożliwe jest, by powiedzieć wszystko, co jest w sercu, i co by się chciało powiedzieć. Wydaje się nam więc zbyt

* <http://www.kibeho.org/pdf/marie-pl.pdf>

przedstawiać pełną relację faktów w najdrobniejszych szczegółach. Ograniczymy się tylko do kilku aspektów.

1. Odniesienia historyczne

Wszystko zaczęło się dnia 28 listopada 1981 roku, kiedy to młoda studentka ze szkoły w Kibeho – Alfonsine Mumureke powiedziała, że widziała pewną Panią o niebywałej piękności, która przedstawiła się jako „NYINA WA JAMBO”, tzn. „Matka Słowa”, wkrótce rozpoznana przez ową widzącą jako Dziewica Maryja, Matka naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wydarzenie to powtórzyło się następnie w pewnych odstępach czasu. Pierwsze reakcje, jakie wzbudziły te niezwykle wydarzenia, tak we wspólnocie szkolnej, jak i na zewnątrz, nie były wcale ciepłe: poczynając od sceptycyzmu widzącego oszustwo, do przyjęcia mniej więcej entuzjastycznego, mogącego być przyczyną nadmiernej łatwowości lub nietolerancji. Uważano najpierw Alfonsinę bądź za chorą psychicznie, bądź za opętaną przez złe duchy, albo też za mierną uczennicę grającą jakąś komedię, by być zaakceptowaną w szkole prowadzonej przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Benebikira (miejscowe zgromadzenie rwandyjskie).

W szkole podniosły się głosy domagające się dowodów. Niektórzy mówili, że jeśli to naprawdę Matka Boża raczyła ich nawiedzić, to uwierzyliby, gdyby przynajmniej ukazała się innym, a nie tej biedaczynie Alfonsinie. Ponadto pewna grupa uczniów – członków grupy charyzmatycznej - zorganizowała nowennę modlitw w pierwszym tygodniu grudnia 1981 roku w celu wyproszenia światła w tej sprawie, podczas gdy inni przeprowadzali w pełnej wolności testy na Alfonsinie, aby ją sprawdzić w momentach objawień.

Opinia publiczna robiła wszystko, aby znaleźć naturalne wyjaśnienie tego zjawiska, lecz bezskutecznie, mając przed sobą szereg zadziwiających faktów, które przekraczały ludzkie zrozumienie. Pomimo krytyki i wszelkiego rodzaju zastrzeżeń przeciwko objawieniom, dosyć szybko pojawiła się ich aproba zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz szkoły w Kibeho. Już przed bożonarodzeniowymi wakacjami 1981 roku pewna grupa uczniów i „nawróconych” nauczycieli przejawiała dużą gorliwość poprzez spotkania i modlitwy z Alfonsiną, podczas których odmawiano różaniec i śpiewano pieśni ku czci Dziewicy Maryi.

Kiedy kilka tygodni później dwie nowe widzące pojawiły się wewnątrz szkoły (i to w ścisłym związku z Alfonsiną, szczególnie niejaka Marie Claire Mukangano, znana ze swego nieokrzesanego sprzeciwu wobec objawień), dla niektórych było to znakiem danym z nieba dla tych, którzy wahali się jeszcze poważnie traktować objawienia. Wielu świadków ze szkoły Kibeho oświadczyło, w następstwie widzeń również przez Marie Claire, że wzięli na poważnie te objawienia.

Począwszy od maja 1982 roku, fenomen tych objawień rozprzestrzenił się poza szkołą w Kibeho również na okoliczne wzgórza, sięgając aż po miejscowości bardziej oddalone, niczym ogień w lesie. Uderzające jest również, że w samej szkole liczba widzących zatrzymała się na trzech osobach i to bardzo szybko, bez żadnej zewnętrznej interwencji ludzkiej. Przeciwnie zaś: poza szkołą liczba domniemyanych widzących nie przestawała wzrastać i to w zastraszającym tempie. Dość późno także zakwestionowano domniemywane objawienia Pana

Jezusa, tzn. od początku lipca 1982 roku – siedem miesięcy po pierwszych objawieniach Matki Bożej. Z biegiem czasu owi domniemani widzący Chrystusa, znani przez pielgrzymów z Kibeho, zakończyli widzenia przez zachowania raczej niepokojące.

Innym faktem godnym uwagi jest to, że w dniach objawień publicznych nie było praktycznie wśród widzących ekstazy w grupie ani jednocześnie w tym samym czasie; przeciwnie, każda z widzących miała widzenia indywidualnie, jedna po drugiej, bądź wymieniając się na miejscu (objawień), bądź jedna z nich tylko korzystała z „niebieskiej wizyty” jakby ekskluzywnie, podczas gdy pozostałe asystowały jej tylko tak jak wszyscy. Objawienia te generalnie zaznaczały się przez ciężkie upadki (widzących), szczególnie pod koniec ekstazy.

Alfonsine Mumureke, a później także Natalie Mukamazimpaka, twierdzą, że odbywały z Dziewicą Maryją wielogodzinne „mistyczne podróże” do różnych miejsc, które opisują w wyrażeniach symbolicznych, przywołujących na myśl takie rzeczywistości, jak piekło, czyściec i niebo, ale używając słownictwa zupełnie różnego od katechizmowego.

Czas wyraźnych objawień skończył się praktycznie w roku 1983, w czasie którego większość widzących znanych publicznie opuszcza scenę jedna po drugiej, oświadczając, że dla nich objawienia prawdopodobnie zostały zakończone – z wyjątkiem Alfonsiny, dla której rzadkość (zmniejszenie się liczby) objawień stała się ewidentna już przed listopadem 1982 roku. Wszystko inne, co wydarzyło się po roku 1983, nie wniosło niczego nowego do tego, co już było znane wcześniej, czy to odnośnie do treści orędzia z Kibeho, czy też znaków jego wiarygodności.

Czas trwania objawień w Kibeho był znacząco długi; w ciągu tych dwóch lat zostało wypowiedzianych wiele słów, wydarzyło się wiele bardziej lub mniej tajemniczych faktów. Jednak zjawisko „rozmnóżenia się” domniemanych widzących w samej nawet okolicy Kibeho, jak również w całym kraju, zwiódło z właściwej drogi wielu pielgrzymów i osób oficjalnie mianowanych do śledzenia z bliska tych wydarzeń.

Wydaje się też, że w wielu wypadkach łatwowierność i nadmiar „religijnego” szacunku dla domniemanych widzących przyczyniła się do ich „rozmnóżenia”. Widziano nawet takie osoby, które krążyły w pewnych regionach kraju, aby rozpowszechniać tzw. „przesłania”, nie troszcząc się o zgodę kompetentnej władzy kościelnej. Opuszczały one swoje rodziny i szukały gościny w jakichś nabożnych domach; stamtąd udawały się one ze swoimi popisami do Kibeho, lub też dręczyły owymi rzekomymi przesłaniami otrzymanymi z nieba władze kościelne i cywilne. Bardzo często te „przesłania” były tylko zwykłymi banałami albo zastraszającymi przepowiedniami, które myliły wielu ludzi.

Byli także tacy, którzy twierdzili, że otrzymali od Pana Jezusa albo od Matki Bożej specjalną misję głoszenia ich przesłań za granicą, szczególnie w krajach ościennych, ale także w Europie czy też Ameryce Północnej, szczególnie w Kanadzie. W tej materii mój poprzednik bp Gahamanyi, biskup diecezji Butare do której Kibeho należało do 1992 r., uznał za słuszne sprecyzować w swoim liście pasterskim z 30 lipca 1986 roku, że wydarzenia w Kibeho, jako będące ciągle pod obserwacją, nie zezwalały mu – ordynariuszowi miejsca, *aby dać komunikolwiek z widzących jakiegokolwiek misji w związku z tymi wydarzeniami, ani*

pozwolić uważać się komukolwiek za gwaranta przesłań rzekomo pochodzących z nieba, jeśli nawet pewne sformułowania są dobre i chwytają za serce.

W ten sposób, Ordynariusz miejsca wskazywał na przypadki widzących improwizujących „misjonarzy” lub wędrujących głosicieli. Podtrzymał on to swoje stanowisko w liście pasterskim z 15 sierpnia 1988 r. To stanowisko pozostaje aktualne również dzisiaj; podejmuję je ja również.

Ordynariusz miejsca wielokrotnie apelował do chrześcijan o zdrowy rozsądek i ich wspólny zmysł wiary, aby czynić właściwe rozeznanie wobec wszelkiego rodzaju osób, które pojawiają się, a nawet krążą prawie wszędzie, mówiąc, że miały nadprzyrodzone wizje, bądź też otrzymały specjalne orędzia z nieba.

W świetle wszystkich znaków wielu pielgrzymów z Kibeho umiało powoli rozpoznać widzących, którzy w ich oczach zasługiwali na większą uwagę, i innych, którzy na odwrót, wydawali się raczej podejrzanymi lub fałszywymi w różnym stopniu. Pomimo tego dwie Komisje do badań zasadniczych zostały powołane dosyć wcześnie przez Ordynariusza miejsca, a mianowicie: komisja medyczna, powołana do życia 20 marca 1982 r., i komisja teologiczna, powołana 14 maja 1982 r. Obie komisje od momentu ich powołania zabrały się do badań, każda według własnych metod. Kontynuowały swoje prace z wielkim oddaniem i troską, aby fakty były badane z całym obiektywizmem, z cierpliwością i spokojem, bez zbytniego pośpiechu.

Jednak mając na uwadze dużą liczbę domniemanych widzących, którzy przecież nie mieli objawień grupowych, komisje te musiały dokonać wyboru pewnych opcji metod, w celu większej skuteczności w pracy. Pierwszeństwo dano więc ośmiu pierwszym przypuszczalnym widzącym, którzy zadeklarowali się jako tacy w różnym czasie podczas pierwszego roku objawień w Kibeho, tzn. pomiędzy 28 listopada 1981 r. i 28 listopada 1982 r. Jednak ten wybór był tylko hipotezą co do rodzaju pracy, a nie jakimkolwiek przypuszczeniem autentyczności tak wielu widzących.

Komisje te sporządziły i przedstawiły osobom uprawnionym wiele sprawozdań z wyników swych badań. W **Listach duszpasterskich dotyczących wydarzeń w Kibeho**, bp Gahamanyi przedstawia je pokrótce, w miarę jak badania postępowyły. Wrócimy do nich jeszcze nieco później.

To właśnie w świetle rzeczowych wniosków zawartych w tych sprawozdaniach uznał on za słuszne **oficjalnie zatwierdzić kult publiczny w Kibeho** w miejscu objawień. To ważne wydarzenie miało miejsce 15 sierpnia 1988 r., w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej. Od tego momentu można sprawować na miejscu objawień świętą Eucharystię, jak również inne sakramenty Kościoła, oraz manifestować zgodnie z prawem swoją pobożność w związku z tymi wydarzeniami. Niemniej jednak zezwalając na ten kult, Ordynariusz miejsca pragnął jasno sprecyzować, że nie należało absolutnie mylić tego zezwolenia z ewentualnym *uznaniem nadprzyrodzonego charakteru domniemanych objawień mających dokonać się na tym miejscu*. W ten sposób stwierdził on również, że żadna osoba widząca z Kibeho została jeszcze oficjalnie uznana.

W ten sposób Kościół podchodzi z ostrożnością, a nawet z rezerwą do zatwierdzenia autentyczności objawień; uważa jednak, że owoce duchowe, już zauważane, mogą być ocalone poprzez kult publiczny. Faktycznie, oficjalne uznanie takiego kultu w Kibeho, w miejscu, gdzie wydarzenia zwane objawie-

niami się dokonały, było także formą uznania, że „głos ludu” nie dał się ani trochę zwieść.

2. Treść orędzia z Kibeho

Wśród faktów, które powinny służyć jako podstawa wiarygodności objawień z Kibeho, jednym z najważniejszych jest bez wątpienia treść „dialogów” widzających, charakter i godność orędzia. Z pewnością objawienia w Kibeho były liczne i czas ich trwania bardzo długi; jednak elementy konstytutywne orędzia zostały przekazane w czasie dwóch pierwszych lat objawień, tzn. przed końcem roku 1983. Maryja przekazuje widzącym oddzielne orędzia, ale nie wykluczające się; wyróżnia się w nich łatwo wiele punktów wspólnych. Ograniczymy się tutaj do ich krótkiego przedstawienia.

W skrócie orędzie to można by sprowadzić do następujących punktów:

1° Naglący apel do skruchy i nawrócenia serc:

Skruszcie się, skruszcie się, skruszcie się! Nawróćcie się, póki jest jeszcze czas.

2° Ocena stanu moralnego świata:

Świat prowadzi się bardzo źle, świat pędzi po swoją zgubę, wpadnie w przepaść, tzn. jest pogrążony w niezliczonych i nieustających nieszczęściach. Świat jest zbuntowany przeciw Bogu, popełnia za dużo grzechów, nie ma miłości ani pokaju. Jeśli się nie skruszycie i nie nawrócicie waszych serc, wszyscy wpadniecie do przepaści.

3° Głęboki smutek Matki Bożej:

Widzący twierdzą, że widzieli Maryję płaczącą 15 sierpnia 1982 r. Matka Boża była bardzo zasmucona z powodu niewiary i braku skruchy ludzi. Skarzy się Ona na nasz zły sposób życia, charakteryzujący się rozprzężeniem obyczajów, upodobaniem w złu, nieustannym nieposłuszeństwem Bożym przykazaniom.

4° „Wiara i niewiara przyjdą niepostrzeżenie”:

Te tajemnicze słowa wypowiedziała Maryja kilkakrotnie do Alfonsiny na początku objawień, prosząc, aby je powtórzyła ludziom.

5° Cierpienie, które zbawia:

Temat ten jest jednym z najważniejszych wśród objawień z Kibeho. Szczególnie dla Natalii Mukamazimpaka. Dla chrześcijanina cierpienie, nieuniknione zresztą w tym życiu, jest drogą konieczną do osiągnięcia chwały wiecznej. 15 maja 1982 roku Maryja powiedziała do swoich widzających, zwłaszcza do Natalii: *Nikt nie osiąga nieba bez cierpienia*. Lub też: *Dziecko Maryi nie odrzuca cierpienia*. Cierpienie jest również środkiem wynagrodzenia za grzechy świata i udziałem w cierpieniach Jezusa i Maryi za zbawienie świata. Widzące zostały zaproszone, aby żyć bardzo konkretnie tym orędziem, akceptując cierpienie w wierze i miłości, umartwiając się i wyrzekając się przyjemności za nawrócenie świata. Kibeho jest więc przypomnieniem roli krzyża w życiu chrześcijanina i Kościoła.

6° „Módlcie się nieustannie i bez obłudy”:

Ludzie nie modlą się, a nawet ci, co się modlą, nie modlą się jak należy. Maryja prosi widzące, żeby dużo się modliły za cały świat, żeby uczyły modlitwy innych, żeby modliły się za tych, którzy się nie modlą. Maryja prosi nas, żebyśmy modlili się z większą gorliwością, bez obłudy.

7° **Pobożność Maryjna** - wyrażająca się przez szczere i regularne odmawianie różańca.

8° **Różaniec do Siedmiu Boleści Matki Bożej:**

Widząca Marie Claire Mukangano twierdzi, że otrzymała objawienia odnośnie do tego różańca. Matka Boża lubi ten różaniec. Niegdyś dobrze znany, został on teraz zapomniany. Matka Boża z Kibeho pragnie, aby został on na nowo przywrócony i rozpowszechniony w Kościele. Jednak modlitwa ta nie wypiera absolutnie Różańca świętego.

9° **Maryja pragnie, aby Jej zbudować kaplicę** – jako znak upamiętniający Jej objawienia w Kibeho. Temat ten pojawia się w objawieniu z 16 stycznia 1982 r. i powraca wiele razy w ciągu tego roku z nowymi uzupełnieniami.

10° **Módlcie się bez przerwy za Kościół**, gdyż czeka go wiele zmartwień w czasach, które nadchodzą – tak mówiła Maryja do Alfonsiny 15 sierpnia 1983 i 28 listopada 1983 roku. Objawienia w Kibeho zawierały często pewne rytuały i symbole. A mianowicie: błogosławieństwo wody, a następnie, przy jej użyciu, błogosławieństwo ludzi i dewocjonaliów przynoszonych przez pielgrzymów. Tym rytuałom i błogosławieństwom towarzyszyły zwykle słowa, których treść odpowiadała modlitwom wstawienniczym. Pośród innych symboli można by przytoczyć także „pole kwiatów” lub „drzew”, które widzące podlewały na prośbę Maryi. Te „kwiaty” i „drzewa” różnego rodzaju symbolizowały ludzi w ich przyjmowaniu orędzia Maryi: im więcej było nawróceń, tym bardziej poszerzało się „pole kwiatów”. Według domniemanych widzących orędzie Maryi przekazane w Kibeho *nie jest skierowane tylko do jednej osoby i nie dotyczy tylko bieżącego czasu; jest ono skierowane do wszystkich na całym świecie.*

Z analizy rozmów przeprowadzonych z widzącymi od początku jasno wynika, że dla nich **Matka Boża nie przybyła do Kibeho z nową nauką, lecz aby przypomnieć** z całą jasnością to, co zapomnieliśmy; aby nas obudzić, wstrząsnąć naszymi sumieniami, przestrzec nas, przypomnieć nam nasze obowiązki dzieci Bożych, sprowadzić nas na właściwą drogę, zmobilizować nas do poprawy naszego życia. Krótko mówiąc, przybyła dla naszej odnowy duchowej, dla naszego zbawienia. Maryja, która jest naszą Matką, nie może zostawić swoich dzieci na zgubę ich losu. To, co Ją bardzo zasmuca, to ślepotą i zatwardziałość naszych serc.

3. Owoce duchowe

Kiedy mówi się o widzeniach i objawieniach prywatnych, trzeba się poważnie zastanowić, czy przynoszą one owoce, i to dobre owoce. Jest to jedno

z decydujących kryteriów. W rzeczy samej, widzenia i orędzia, tak jak charyzmaty, o których mówił św. Paweł, są dane widzącym nie dla nich samych, ale dla dobra wszystkich. Po owocach rozpoznaje się drzewo (Mt 7, 15-20; Mt 12, 33; Łk 6, 43-44).

W 1985 roku komisja teologiczna od objawień w Kibeho rozpoczęła ankietę w parafiach, wspólnotach zakonnych, w szkołach średnich i wyższych uczelniach państwowych w celu *zebrania opinii we wspólnotach chrześcijan na temat wydarzeń w Kibeho*. Z ankiety tej wynika, że wydarzenia te spowodowały prawdziwe nawrócenia we wszystkich płaszczyznach i niezaprzeczną odnowę duchową, której widzialnym znakiem jest zadziwiający wzrost powołań kapłańskich i zakonnych w całym kraju.

W swoim drugim Liście pasterskim o wydarzeniach w Kibeho opublikowanym 30 lipca 1986 r., bp Gahamanyi mógł już cieszyć się widocznymi wszędzie *znakami nowego zapалу*, jako rezultat objawień w Kibeho. Biskup skierował do chrześcijan następujący komentarz: *Nie jest mi obce to, że wydarzenia w Kibeho przyczyniły się do wzbudzenia obecnie znaczącej gorliwości w Kościele. Przez ostatnie lata wielu chrześcijan, w tym także młodych i wykształconych, powróciło do praktyk religijnych, a ci, którzy byli niegdyś obojętni religijnie, pojednali się z Bogiem i z bliźnimi. Zauważa się prawie wszędzie w kraju, że jest więcej ludzi na mszach niedzielnych i tygodniowych; chrześcijanie częściej proszą o sakrament pokuty, rozumiejąc lepiej jego znaczenie dla życia duchowego.*

Nawet jeśli jeszcze bardzo ograniczone, to przebudzenie religijne jest niezaprzeczalne. Ma ono wiele przyczyn związanych z ogólnym rozwojem Kościoła w naszych czasach. Byłoby przesadą przypisywać je samym wydarzeniom w Kibeho; trzeba jednak przyznać, że spowodowały one wzrost pobożności maryjnej w kraju i pobudziły wielu chrześcijan do odmawiania różańca, oraz częstego – jeśli nie codziennego medytowania tajemnic różańcowych, przypominających im wymagania ich wiary. Wiele osób świadczyło, że nawrócili się dzięki tym wydarzeniom z Kibeho.

Cieszę się z tego odnowienia wiary i modlitwy i dziękuję za nie Panu. Zachęcam duszpasterzy, aby okazali się wystarczająco uważni na ten ruch odnowy religijnej, by skierować go na drogi Ewangelii Chrystusowej, i aby zapewnić mu solidną bazę doktrynalną dzięki stałej formacji wiernych, szczególnie odnośnie do miejsca ludowej pobożności w Kościele.

W tym kontekście uważam za słuszne podkreślić znaczenie łączności, jaka powinna istnieć pomiędzy pobożnością maryjną, a coraz większą miłością Chrystusa i naszego bliźniego. W istocie rzeczy Matka Boża chce nas pobudzić do miłości, jaką Ona żywi do swego Boskiego Syna. Jej jedynym pragnieniem jest widzieć nas zjednoczonych z Jezusem, żyjących Jego życiem, wprowadzających w życie całą Jego naukę. To On jest „Drogą, Prawdą i Życiem”, i „nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Niego” (J 14, 6). „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 5-6). To właśnie Jego - Jezusa, naszego Pana i Zbawiciela powinniśmy szukać we wszystkim; nie możemy też naprawdę kochać Maryji, jeśli nie zdążamy z całych naszych sił do Jezusa. Maryja prowadzi nas do Niego, wskazuje nam drogę i przynagla nas, abyśmy wykonywali wszystko, co Jezus nam poleci (J 2, 5) (Bp J.B. Gahamanyi, Drugi List Pasterski na temat wydarzeń w Kibeho, Butare, 30 lipca 1986 r., s. 6-7).

Kiedy 15 sierpnia 1988 roku bp Gahamanyi zatwierdzał oficjalnie kult publiczny związany z objawieniami w Kibeho, usprawiedliwiał tę decyzję pastoralną troską, aby *zachować dobre owoce duchowe, które wydarzenia w Kibeho przyniosły Kościołowi w Rwandzie, a nawet za granicą*. Nieco później wyjaśnia jeszcze, mówiąc, że chciałby przez to *uniknąć zatrzymania oddziaływania duchowego wzbudzonego przez wydarzenia w Kibeho i ująć w ryzyko zapala pobożności, który tam się manifestuje od siedmiu lat* (Bp J.B. Gahamanyi, *List duszpasterski z okazji zamknięcia Roku Maryjnego*, Butare, 15 sierpnia 1988 r., s. 15).

Członkowie Konferencji Episkopatu Rwandy poruszyli ze swej strony fenomen tych objawień zasygnalizowany tu i ówdzie w kraju. Uczynili to przy okazji listu pasterskiego skierowanego do wiernych w przeddzień wizyty papieża Jana Pawła II w Rwandzie. Wzywają w nim wiernych do bycia bardziej czujnymi i przedstawiają w tym celu kryteria rozeznawania ustanowione przez Kościół. Odnośnie do wydarzeń w Kibeho w szczególności, biskupi stwierdzili: *Do chwili obecnej sytuacja nie jest jeszcze na tyle jasna, abyśmy mogli zatwierdzić autentyczność tych objawień. Wybrane komisje nie zakończyły jeszcze swoich badań. Niemniej jednak, oczekując ich wyników, poświadczamy, że dla dużej liczby wiernych wydarzenia te przyniosły łaskę nawrócenia i odnowy, powrotu do modlitwy i do sakramentów, pogłębienia czci Dziewicy Maryi, Matki Zbawiciela i Kościoła* (Biskupi Rwandy, *Le Christ notre unité. La parole de Dieu dans la vie du chrétien*, Kigali, 14 sierpnia 1990 r., s. 19-20).

W swojej homilii wygłoszonej w uroczystość Wniebowzięcia NMP 15 sierpnia 1991 r. w Kibeho, bp Gahamanyi potwierdza swoje przekonanie, że Kibeho jest zaczątkiem nowej gorliwości w życiu chrześcijan, której wiele owoców jest już widocznych. Biskup stwierdza m.in.: *zebrani w małych grupach chrześcijanie wyruszyli z wielu zakątków Rwandy, pielgrzymując do Kibeho. Zwykle towarzyszył im ksiądz, który pomagał im w modlitwie*. Dalej biskup dodaje: *duże tłumy udawały się w pielgrzymkę, pomimo trudnych warunków spowodowanych wojną od października 1990 roku. W zgromadzeniach panowała zwykle atmosfera głębokiej modlitwy*.

Podobną myśl podejmuje nieco dalej w sposób bardziej wyraźny: *Osoby, które uczestniczyły w wydarzeniach w Kibeho, zawsze były poruszone atmosferą wiary i modlitwy, jaka tam panowała. Uderzało to nawet tych, którzy przybywali z innych krajów Afryki, jak również z Europy czy Ameryki. Dotyka to również osoby, które udają się do Kibeho, nie dzieląc naszej wiary. Generalnie biorąc, wydarzenia te pozbawione są tego, co nazywa się poszukiwaniem cudowności. Ludzie udają się do Kibeho nie tylko po to, żeby zobaczyć, co tam się dzieje, ale aby się tam modlić. Można powiedzieć, że w zgromadzonych tam tłumach panuje pragnienie pogłębienia życia wiary*.

Te spostrzeżenia mojego czcigodnego poprzednika jako ordynariusza miejsca objawień, mówią wiele o wpływie tych wydarzeń na Kościół w Rwandzie, a w pewnej mierze nawet i za granicą. Przypomnijmy przy okazji, że listy pasterskie i inne przesłania bp. Gahamanyi na temat wydarzeń w Kibeho były przygotowane przez członków komisji i dyskutowane podczas zebrania plenarnego przed ich publikacją. Znaczy to, że bp Gahamanyi nie mówił bez powodów; jego listy i inne deklaracje publikowane na temat Kibeho są jakby lustrem postępów czynionych przez te komisje w ich badaniach kanonicznych.

Obecność owoców duchowych, które udzieliły się chrześcijaństwu rwan-
dyjskiemu dzięki tym wydarzeniom (słowa bpa Gahamanyi), można potwier-
dzić nawet po wydarzeniach wojny domowej i ludobójstwie, które nazaczyły
Rwandę i nasz rejon Wielkich Jezior od roku 1990 i przez następne lata.

Prawdą jest, że masakry i ludobójstwo przyniosły wszędzie zamieszanie
i żalobę; pokazały one, dokąd może doprowadzić złość ludzka. Być może ktoś
mógłby doszukiwać się w tym argumentów przeciw objawieniom w Kibeho.
Jak można ośmielać się mówić o owocach duchowych tych objawień, kiedy
taki dramat ludzki miał miejsce i którego straszliwe konsekwencje są jeszcze
widoczne!

Odpowiedź na ten temat powinna być taka sama, jak na podobne pytania
słyszane ostatnio wiele razy na temat roli Kościoła w naszych społeczeństwach.
Pewna opinia mówi o zupełnie „przegranej” ewangelizacji wobec horroru ludo-
bójstwa i masakr, jakie miały miejsce w 1994 i następnych latach.

Tymczasem Pismo Święte i długa Tradycja Kościoła są pełne przykładów,
które wzbudzają refleksję nad tym, co św. Paweł Apostoł nazywa „Tajemnicą
bezbożności”, która już działa na świecie (2 Tes 2, 7). Przypowieści o siewcy
(Mt 13, 1-23) i o chwaście (Mt 13, 24-40) dają klucz do zrozumienia rzekomej
porażki ewangelizacji.

Obrazy zaślepienia i zatwardziałości serca, które Bóg wyrzucał wiele razy
swojemu ludowi w Starym Testamencie, odsyłają do tematu biblijnego obecnego
w całej historii zbawienia. Słowa proroków nie zawsze były uważnie słuchane
i wypełniane. Za przykład niech posłuży fragment z proroka Jeremiasza: *Od
dnia, kiedy przodkowie wasi wyszli z ziemi egipskiej, do dnia dzisiejszego posy-
lałem do was wszystkich moich sług, proroków każdego dnia, bezustannie, lecz
nie usłuchali Mnie ani nie nadstawili swych uszu. Uczynili twardym swój kark,
stali się gorszymi niż ich przodkowie. Powiesz im wszystkie te słowa, ale cię nie
usłuchają; będziesz wołał do nich, lecz nie dadzą ci odpowiedzi. I odezwiesz się
do nich: „To jest naród, który nie usłuchał głosu Pana, swego Boga, i nie przyjął
pouczenia. Przepadła wierność, znikła z ich ust”* (Jr 7, 25-28). Słuchając tych
słów ze Starego Testamentu i odnosząc je do naszej obecnej sytuacji, łatwo
można by czynić wyrzuty słowami równie ciężkimi jak te, którymi Matka Boża
mówiła wiele razy poprzez swoje widzące z Kibeho, mianowicie podczas ob-
jawienia z 15 sierpnia 1982 r., w dniu, w którym Kościół z radością świętował
Jej wniebowzięcie.

Otóż właśnie z uwagą śledząc zdania wypowiedziane przez niektóre wi-
dzące, czy też ich charakterystyczne zachowania w pewnych momentach, od
pierwszego razu nie można uciec przed myślą, że te wielkie nieszczęścia, które
spadły na Rwandę, a nawet kraje ościenne, w ostatnim dziesięcioleciu, zostały
przepowiedziane w Kibeho podczas objawień w taki czy inny sposób. To samo
odnosi się do dramatu, jaki przeżył nasz Kościół w ostatnich latach, szczególnie
w 1994 r. i później.

Pewnym jest, że orędzie z Kibeho nie nawróciło jeszcze wszystkich Rwan-
dyjczyków ani innych narodów, które mogły je poznać; pewnym jest jednak
również i to, że jest już dużo dobrych owoców, które jeszcze mogą się rozmno-
żyć. Ponowne upadki „nawróconych”, okropności wojny czy nawet ludobój-
stwa, jak również kolejne tragedie, które dzisiaj oplakujemy, nie mogą być więc
wystarczającym argumentem przeciw wiarygodności objawień w Kibeho.

Dzisiaj również orędzie z Kibeho pozostaje aktualne i dotyka ludzkich serc. Ciągłe rodzi się spontanicznie wiele grup modlitewnych, które rozprzestrzeniają się prawie wszędzie. Różaniec do Siedmiu Boleści Matki Bożej jest szeroko znany i odmawiany przez wielu chrześcijan. Wieczysta Adoracja Najświętszego Sakramentu w sanktuarium w Kibeho jest częścią praktyk religijnych od zakończenia wojny. Pomimo ogólnego braku bezpieczeństwa w całym kraju w latach 1994-1998, grupy pielgrzymów udawały się do Kibeho, aby się modlić. Jeszcze dzisiaj niektóre z tych grup nie boją się odbywać pieszo trasy pielgrzymki jako aktu umartwienia, pomimo że mają środki do przejazdu minibusami.

Oczywiście pielgrzymki do Kibeho nie są jeszcze masowe; w następstwie wojny domowej i ludobójstwa w 1994 r., Kibeho – miejsce dwukrotnych masakr etnicznych w 1994 i 1995 r. - pozostało na długo trudno dostępne z wielu powodów, mianowicie: zamknięcia miejsca, braku bezpieczeństwa w kraju, problemów z zamieszkaniem.

Reasumując: jeśli chodzi o objawienia, zawsze będzie trudno dokładnie określić ich negatywne oddziaływanie. Oddźwięk tego rodzaju wydarzeń pozostaje niewymierny; jest za to tym bardziej „jakościowy”. Jest to raczej sprawa nawrócenia wewnętrznego i odnowy duchowej, której owoce są widoczne w bliższej lub dalszej przyszłości, tak jak *nasienie, które rośnie samo z siebie*, lub *ziarno gorczycy*, które staje się stopniowo potężnym drzewem - jak to powiedział sam Pan Jezus w przypowieściach o Królestwie Bożym (Mk 4, 26-32).

Część druga

Definitywna ocena zaistniałych faktów

Bracia i siostry w Chrystusie!

Jak widzieliśmy powyżej, publiczny kult w miejscu objawień w Kibeho został oficjalnie zatwierdzony przez kompetentną władzę kościelną 15 sierpnia 1988 r.; minęło już trzynaście lat od zatwierdzenia tego kultu.

Historia objawień na świecie pokazuje, że może się tak zdarzyć, i po zaaprobowaniu kultu publicznego w miejscu objawień, że zmiana sytuacji odradza władzy kościelnej dalszego postępowania, więc woli ona pozostawić badania na danym etapie. Nie ma to miejsca w przypadku Kibeho; dla kompetentnej władzy jest w tym przypadku wystarczająco dużo elementów, aby można było dzięki zaistniałym faktom zakończyć dochodzenie przez deklarację definitywnie oceniającą badane wydarzenia.

Stan zaawansowania badań odpowiednich komisji, które działają od marca 1982 r., spełnia obecnie odpowiednie do tego warunki.

1. Diecezja Gikongoro – spadkobierca przesłania z Kibeho

Aż do 1991 r. Kibeho przynależało do diecezji Butare. Ten stan rzeczy miał się zmienić zupełnie w wyniku kanonicznej erekcji diecezji Gikongoro. Akt ten miał miejsce 30 marca 1992 r. Od tamtego czasu Kibeho miało zależeć od tej młodej diecezji, która została mi powierzona jako jej pierwszemu biskupowi.

Od samego początku podjąłem się kontynuować badania dokumentacji objawień, idąc śladami mojego poprzednika, bpa J.B. Gahamanyi, odwołując się według potrzeb do współpracy z nim (patrz Przemówienie z 28 czerwca 1992 r. z okazji moich święceń biskupich). Niedługo po mojej ordynacji biskupiej, 15 sierpnia 1992 r. w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, udałem się do Kibeho, aby przewodniczyć liturgii dnia w samym sanktuarium maryjnym. Przy tej okazji odnowiłem moje postanowienie i dokładnie sprecyzowałem jego ukierunkowanie odnośnie do dokumentacji objawień w Kibeho (homilia z 15.08. 1992 r.).

Dnia 28 listopada 1992 r. odbyło się w samym biskupstwie w Butare generalne zebranie członków dwóch komisji - medycznej i teologicznej do badań nad objawieniami w Kibeho, pod przewodnictwem bpa J.B. Gahamanyi, który je utworzył. Oczywiście ja również byłem obecny jako współprzewodniczący tego ważnego zebrania, które było decydujące dla przyszłości badań nad Kibeho, po kanonicznej erekcji diecezji Gikongoro. Wspólna wymiana opinii pozwoliła wyznaczyć kierunek badań na przyszłość.

Stwierdziliśmy, że nie byłoby korzystnie powierzyć dokumentację badań nad objawieniami w Kibeho innym ekspertom niż tym, którzy je zaczęli. Biskup Gikongoro nie powinien więc powoływać nowych komisji, ale czuwać nad tymi, które już funkcjonują, mając prawo do wzmocnienia ich składu zależnie od potrzeb. Odwołując się więc do tego postanowienia, potwierdziłem 16 stycznia 1993 r. istniejące komisje, dołączając do nich nowych członków.

Równocześnie z pracami tych komisji, szukałem także dróg i środków, aby promować kult publiczny zatwierdzony już przez mojego poprzednika.

28 listopada 1992 r., w jedenastą rocznicę pierwszego objawienia, znów przybyłem do Kibeho. W towarzystwie bpa Gahamanyi z Butare, bpa Frédérica Rubwejanga z Kibungo i wielu księży przewodniczyłem ceremonii położenia kamienia węgielnego pod przyszłą kaplicę, mającą stanąć w miejscu objawień. Kaplica ta otrzymała nazwę „Kaplicy Matki Bożej od Siedmiu Bolesci”, która to nazwa przejdzie następnie na całe sanktuarium.

Tego samego dnia - 28.11.1992 r. ogłosiłem publicznie utworzenie „Komitetu ds. Duszpasterstwa przy Sanktuarium w Kibeho”, powierzając mu konkretne zadania. 19.12.1992 r. Komitet ten miał swoje pierwsze zebranie, któremu przewodniczyłem.

31 maja 1993 r. miała miejsce pierwsza pielgrzymka diecezjalna do Kibeho z jej biskupem na czele. Nazwano ją „Pielgrzymką pokoju” w kontekście bratobójczej wojny, która wybuchła w październiku 1990 r. Wszyscy księża diecezji byli na niej obecni, a każda parafia zatroszczyła się o wysłanie większej lub mniejszej delegacji, zależnie od odległości i możliwości transportu.

28 listopada 1993 r. – w rok po położeniu kamienia węgielnego, przewodniczyłem w Kibeho ceremonii otwarcia i poświęcenia tymczasowej kaplicy, wyposażonej na koszt diecezji w budynek sypialny dla uczniów.

W międzyczasie podjąłem ponownie projekt przygotowania planów pod przyszłą kaplicę definitywną - projekt zapoczątkowany przez mojego poprzednika. Jednocześnie, w styczniu 1993 r., został przygotowany plan topograficzny miejscowości Kibeho. Gdyby kraj nie doświadczył wydarzeń ludobójstwa, w 1994 r. prace budowlane byłyby się już prawdopodobnie zaczęły.

Dramat, który przeżył naród rwandyjski w 1994 r. i w latach następnych, nie miał ani miary, ani limitu. Nawet „widzące” z Kibeho nie zostały oszczędzone. Kibeho było świadkiem podwójnych masowych masakr bezbronnej ludności cywilnej z powodu przynależności etnicznej lub politycznej. Te podwójne masakry pozostawiły w sercach tych, którzy przeżyli, głębokie rany - podobnie zresztą jak w całym kraju. Nazajutrz po wojnie Kibeho przedstawiało obraz ruin i zniszczenia. Odnowa moralna i pojednanie wspólnot społecznych pozostaje wielkim wyzwaniem duszpasterskim naszej diecezji, jak i całego Kościoła rwandyjskiego.

Po bardzo trudnych zabiegach przed kompetentną władzą można było w końcu przystąpić do rytualnego oczyszczenia sanktuarium w Kibeho i stopniowego wznowienia pielgrzymek, począwszy od Wigilii Bożego Narodzenia 1995 r. Kościół parafialny, który został bardzo zniszczony podczas tragicznych wydarzeń z kwietnia 1994 r., jest sanktuarium maryjnym służącym jako ośrodek do wznowienia działalności duszpasterskiej w regionie.

Pośród wysiłków mających na celu również przywrócenie działalności samemu sanktuarium w Kibeho, uznałem za pozytywne udać się tam ponownie z pielgrzymką razem z wiernymi 15 września 1996 r., w święto Matki Bożej Bolesnej. Przy tej okazji przekazałem przesłanie, które zaznaczało jeden etap dość doniosły i określało obecną sytuację, dając nowe wskazania duszpasterskie. Należy tutaj przypomnieć, że objawienia w Kibeho nie były jeszcze oficjalnie zatwierdzone, i że ciągle toczyły się badania nad nimi.

2. Nowy etap prac w komisjach

Jak powiedziałem powyżej, po kanonicznej erekcji diecezji Gikongoro, komisje: medyczna i teologiczna - powołane przez bpa Gahamanyi, kontynuowały normalnie swoje prace z ramienia nowej diecezji, bez potrzeby powoływania nowych.

Jednakże prawie wszyscy członkowie tych dwóch komisji nie mieszkali w diecezji Gikongoro. Ze względów praktycznych zebrania, którym przewodniczyłem dalej, miały miejsce na biskupstwie w Butare lub w klasztorze benedyktyńskim w Gihindamuyaga. Bp Gahamanyi mógł zawsze w nich uczestniczyć zależnie od swojej dyspozycyjności; i faktycznie bardzo często odpowiadał na zaproszenie.

Praca, która pozostała do wykonania, była taka sama, jak przed utworzeniem diecezji Gikongoro. Na tamtym etapie prac chodziło o dalsze gromadzenie na temat każdej widzanej informacji i analiz pozwalających na ocenę natury zjawiska z Kibeho i jego Boskiego pochodzenia.

Wychodząc od tymczasowych raportów i sprawozdań z wywiadów przeprowadzonych z samymi widzającymi i z wiarygodnymi świadkami, należało opracować syntezы prawie definitywne, z troską o ustalenie faktów objawień takich, jakie się faktycznie wydarzyły, a nie o jakich krążyły plotki. Te zwięzłe syntezы były przedmiotem krytycznych badań komisji teologicznej, która gromadziła się średnio cztery razy do roku.

W międzyczasie komisja medyczna praktycznie zakończyła swoje prace i złożyła swój raport końcowy w listopadzie 1986 r. Podczas zebrania z 18 maja

1993 r., komisja teologiczna stwierdziła, że nadszedł czas zebrania wszystkich potrzebnych elementów, pozwalających biskupowi miejsca wypowiedzieć się na temat autentyczności objawień.

Następne zebrania robocze zajęły się głównie zbadaniem różnych punktów tego dotyczących, tak że kiedy wybuchła wojna w 1994 r., w czasie której dwóch członków komisji teologicznej straciło życie, większość prac zostało już zrealizowanych. Ponieważ byłem członkiem tej komisji od samego jej powołania i, już jako biskup Gikongoro, dalej uczestniczyłem w jej zebraniach, mam dość dobre rozeznanie, aby określić wartość zrealizowanej pracy.

Od zakończenia wojny osobiście śledziłem badania w poszukiwaniu nowych „widzących”, gdyż ważnym było wiedzieć, co się z nimi stało po zakończeniu objawień. Ponadto mogłem znowu postawić na nogach komisję teologiczną złożoną z dawnych i nowych członków wybranych z różnych diecezji kraju za zgodą ich biskupów.

Ponownie podjęta praca komisji ograniczała się praktycznie do sfinalizowania dokumentacji już istniejącej. Lecz równoległe do tej pracy przeprowadziłem także dyskretne konsultacje wśród innych autorytetów w tej dziedzinie.

3. Potrzeba definitywnej oceny

Po długim okresie obserwacji i drobiazgowych analiz tajemniczych faktów z Kibeho, mając na uwadze wiele pytań zewsząd dochodzących, aby wiedzieć coś więcej poza oficjalnym uznaniem kultu publicznego, i po rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw, stwierdzam, że dokumentacja jest już pełna, i że nadszedł już moment, aby dokonać ostatecznej deklaracji na temat objawień w Kibeho.

Chodzi więc o rozstrzygający moment w historii tych wydarzeń. Pozwoli to rozjaśnić powyższe wydarzenia, które pozostawały długo niejasne tak dla wielu wiernych, jak i dla opinii publicznej. Wierni z trudnością ukrywają ich potrzebę, by wiedzieć ostatecznie, czego mają się trzymać; tym bardziej, że w obecnym czasie, w kraju, który dopiero co wyszedł z długiej, bratobójczej wojny i krwawego ludobójstwa, nowi domniemani widzący pojawiają się prawie wszędzie z przesłaniami często podejrzanyymi lub tendencyjnymi.

Jak potwierdzają to fakty, podtrzymuje to klimat zamieszania w Kościele i tworzy „bałagan religijny” w niektórych wspólnotach z poważnym ryzykiem ich podziału lub też odcięcia ich od prawdziwej pobożności chrześcijańskiej. Może to być też przyczyną powstawania sekt lub nowych ruchów religijnych o zabarwieniu chrześcijańskim, co się dzisiaj dzieje od czasu zakończenia wojny, i co w końcu przyczynia się zdecydowanie do destabilizacji Kościoła.

Krótko mówiąc, już czas najwyższy, by oddzielić dobre ziarno od ostu. Faktycznie, chrześcijanie z Rwandy i skądinąd byliby szczęśliwi, gdyby te objawienia były znakiem umacniającym i oczyszczającym ich wiarę; lecz ponieśliby poważną stratę, gdyby wykorzystano tego rodzaju fenomen do ośmieszenia ich przekonań. W ślad za obchodami Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i Stulecia Ewangelizacji Rwandy, ostateczna deklaracja w sprawie domniemanych objawień w Kibeho, byłaby odpowiedzią na oczekiwania ludu Bożego i dałaby nowy zapał w kulcie publicznym uznanym już od 13 lat.

4. Oświadczenie

Drodzy bracia w kapłaństwie,
Drodzy bracia i siostry zakonne,
i wy wszyscy wierni świeccy.

Tak jak charyzmaty, o których nam mówi św. Paweł Apostoł, są z natury przeznaczone dla wspólnego dobra Kościoła, żadne objawienie nie zwalnia widzących z odniesienia się do Kościoła w posłuszeństwie jego pasterzom. W istocie rzeczy *to do tych, na których spoczywa odpowiedzialność w Kościele, należy ocena autentyczności tych darów i ich użytkowania. To im przynależy nie gasić Ducha, lecz wszystko badać, aby zachować to, co dobre* (Vaticanum II, *Lumen gentium*, 12). Rozpoznanie albo nieuznanie autentyczności objawień wcale nie jest usprawiedliwione przez nieomyłność; opiera się bardziej na dowodach prawdopodobieństwa, niż na niezbitych argumentach. W dziedzinie objawień nie ma więc pewności absolutnej co do świadków, z wyjątkiem być może samych widzących. Tak więc to w tym duchu należy interpretować osąd, którego dokonam teraz nad zjawiskiem nazwanym „objawieniami w Kibeho”.

Ja, Augustin Misago, z woli Bożej i władzą Stolicy Apostolskiej biskup ordynariusz diecezji Gikongoro, miejsca, w którym dokonały się wydarzenia zwane „objawieniami w Kibeho” :

- *mając do dyspozycji wiele różnych raportów, przedstawionych przez komisje badań medyczną i teologiczną, które działają od początku ich utworzenia w 1982 r.;*
- *biorąc pod uwagę wyniki moich własnych badań cierpliwie prowadzonych szczególnie od momentu mojej sakry biskupiej w czerwcu 1992 r. jako nowego ordynariusza miejsca;*
- *posłuszny dyrektywom przekazanych przez Stolicę Apostolską w tej dziedzinie;*
- *biorąc pod uwagę fakt, że kult publiczny w miejscu objawień został oficjalnie zatwierdzony 15 sierpnia 1988 r. przez mojego poprzednika, bpa Jeana Baptist Gahamanyi, biskupa diecezji Butare, do której przynależało wówczas Kibeho, i że kult ten odbywa się nieprzerwanie od trzynastu już lat, pomimo trudnych warunków z powodu wojny i braku bezpieczeństwa, od których kraj wiele ucierpiał od października 1990 r.;*
- *stwierdzając, że, co się tyczy widzących, nie było żadnych poważnych zastrzeżeń przeciw objawieniom od samego początku; przeciwnie: argumenty za ich nadprzyrodzonym charakterem wyglądają na bardzo poważne i z upływem lat stały się one jeszcze bardziej przekonujące;*
- *biorąc pod uwagę zwłaszcza treść tego, co można nazwać orędziem z Kibeho, jak również owoce duchowe, które ono już wzbudziło w ludzie Bożym;*
- *biorąc pod uwagę także rozwój osobowy różnych domniemyanych widzących umieszczonych w spisie z 28 listopada 1983 r. i którzy byli przedmiotem różnorodnych badań prowadzonych przez różne komisje;*
- *pragnąc odpowiedzieć na usprawiedliwioną niecierpliwosć tylu chrześcijan, którzy od dawna domagają się jasnej wypowiedzi ze strony władzy kościelnej, której to nie udzielałem ze względu na ostrożność i dojrzałość sprawy;*

- po wezwaniu pomocy Ducha Świętego oraz wstawiennictwa Najświętszej Dziewicy, Matki naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa i Matki wszystkich wierzących;
- po skonsultowaniu komisji ad hoc i po poinformowaniu Konferencji Episkopatu;

jako ordynariusz miejsca objawień, **ogłaszam**, co następuje:

1° Prawdą jest, że Matka Boża objawiła się w Kibeho w dniu 28 listopada 1981 r. i w czasie następnych miesięcy. Jest więcej uzasadnionych racji, aby w to wierzyć, niż żeby temu przeczyć. Z tego powodu tylko trzy widzące od początku objawień zasługują, aby uznać je za autentyczne, a mianowicie: Alphonsine Mumureke, Nathalie Mukamazimpaka i Marie Claire Mukangano. Dziewica Maryja objawiła się im pod wezwaniem „Nyina wa Jambo”, tzn. „Matki Słowa”, co jest synonimem „Umubyeyi w’Imana”, co znaczy: „Matki Bożej”, jak to Ona wytłumaczyła. Widzące utrzymują, że widziały Ją to z rękoma złożonymi, to znów z rozłożonymi.

2° Jest wiele racji, które uzasadniają wybór trzech widzących obecnie uznanych. Widzące te, których związek historyczny je łączący jest bardzo wyraźny, były jako jedyne na scenie wydarzeń podczas wielu miesięcy, a przynajmniej do czerwca 1982 r. Co więcej, to one mówiły o Kibeho jako o miejscu objawień i pielgrzymek, i to dzięki nim tłumy ludzi zbierały się aż do końca tych wydarzeń. Ale ponad tym wszystkim, to one, Alphonsine, Nathalie i Marie Claire odpowiadają satysfakcjonująco kryteriom ustalonym przez Kościół w dziedzinie widzeń i objawień prywatnych. Przeciwnie zaś, postawa późniejszych widzących, szczególnie po zakończeniu ich objawień, ukazuje jasno ich sytuację osobiste, mniej lub bardziej niepokojąco, co umacnia tylko dystans już istniejący w odniesieniu do nich i odradza kościelnemu autorytetowi przedstawić te osoby wiernym jako punkt odniesienia w tej sprawie.

3° W ocenie faktów i przesłań tylko objawienia publiczne są brane pod uwagę.

Publicznymi są te objawienia, które miały miejsce w obecności wielu świadków, niekoniecznie jednak tłumów. Czas właściwych objawień zakończył się z rokiem 1983. Wszystko, co wydarzyło się w Kibeho po tej dacie, w rzeczywistości nie wniosło nic nowego wobec tego, co było już znane wcześniej, czy to z punktu widzenia przesłań, czy też wiarygodności znaków – nawet w przypadku Alphonsine, która przecież dalej przyciągała ludzi aż do końca swoich objawień.

4° Dwa pierwsze lata objawień w Kibeho – 1982 i 1983, stanowiły więc decydujący okres dla każdego, kto chciałby dowiedzieć się, co się tam wydarzyło i wyrobić sobie opinię na ten temat. To właśnie w czasie tego okresu miały miejsce znaczące zdarzenia, z powodu których tyle się mówiło o Kibeho i które przyciągały tłumy. To także w tym czasie zostały przekazane najważniejsze elementy orędzia z Kibeho, później powtórzone, i nastąpił też koniec objawień dla większości widzących.

5° W przypadku trzech widzących, które zostały uznane i poprzez które Kibeho nabrało rozgłosu, nie ma nic, co zostałoby powiedziane lub uczynione przez nie podczas objawień i co byłoby sprzeczne z wiarą lub moralnością

chrześcijańską. Ich przesłania zgadzają się całkowicie ze słowem Bożym i żywą tradycją Kościoła.

6° Oczywiście w dziedzinie objawień, wpływy zewnętrzne na widzących są zawsze możliwe; są one praktycznie nieuniknione i trudne do rozeznania, tym bardziej że widzące nie są wcale odizolowane z swojego środowiska życia. Tak czy owak, wydaje się, że spostrzeżone wpływy nie zafalszowały prawdziwego orędzia z Kibeho, przedstawionego w skrócie powyżej. Pogłębiona analiza okresu od początku objawień pozwoli lepiej rozróżnić, spośród wielu słów przypisanych Matce Bożej, te, które Ona naprawdę powiedziała, a mianowicie tych, które dotyczą przesłania o kaplicy. Co do reszty, nie powinniśmy spuszczać z oczu tej prawdy, że w swoim zwykłym działaniu Bóg, nasz Stworzyciel, *który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy* (1 Tym 2, 4), posługuje się tzw. „środkami drugorzędnymi” dla zrealizowania swego planu zbawienia.

7° Pośród znaków wiarygodności objawień można wymienić m.in. takie fakty, jak:

- dobre zdrowie i równowaga psychiczna, jasność i szczerść widzących potwierdzone w wynikach komisji lekarskiej, w której był obecny psychiatra;
- prawdziwie szczerą i pobożną atmosferą, w jakiej przebiegały te wydarzenia;
- brak poszukiwania sensacji u widzących, co może oznaczać, że widzenia nie odbywały się w sposób automatyczny lub sterowany;
- brak sprzeczności u widzących co do przesłania i w zachowaniu;
- według wielu badań i egzaminów przeprowadzonych przez różne komisje, ekstazy widzących nie miały nic wspólnego z chorobą lub histerią; naturalność, spójność i prostota dialogów ze „zjawiskiem”;
- fakt, że niektóre wypowiedziane słowa ukazywały wyższy poziom niż kultura i formacja religijna osób, które je wypowiedziały;
- fenomen „podróży mistycznych”- najpierw Alphonsiny (20 marca 1982 r.), a później Nathalie (30 października 1982 r.);
- dzień 15 sierpnia 1982 r. został naznaczony, wbrew wszelkim oczekiwaniom, przez przerażające wizje, które w przyszłości sprawdziły się prorocko w dramatach ludzkich doświadczonych w Rwandzie i w krajach ościennych regionu Wielkich Jezior w ostatnich latach;
- nadzwyczajny post Nathalie w Wielkim Poście 1983 r. rygorystycznie śledzony przez komisję medyczną, której nie wszyscy członkowie byli katolikami, czy też katolikami praktykującymi;
- szczególnie zaś orędzie z Kibeho, którego treść pozostaje spójna, trafna i prawdziwa;
- owoce duchowe wzbudzone już przez te wydarzenia w całym kraju, a nawet i za granicą;

Nie można zaś przyznać żadnej wartości dowodowej tzw. zjawiskom słonecznym, które ten czy inny domniemany widzący, późniejszy od trzech obecnie uznanych, ponoć widział i usiłował je ukazać tłumom pielgrzymów w Kibeho, a mianowicie w przeciągu listopada 1982 r., trochę po godz. 17. Nie ma w tym żadnego cudu; różni świadkowie godni wiary dają wyjaśnienie naturalne tego zjawiska, które wydaje się dobrze uzasadnione i niepodważalne.

8° W orędziu z Kibeho jest mowa m.in. o słowach przypisywanych Matce Bożej, która chciałaby, aby zbudowano w Kibeho sanktuarium ku Jej czci oraz ku pamięci Jej objawień. Ta wiadomość, którą otrzymała Alphonsine po raz pierwszy podczas widzenia z 16 stycznia 1982 r., była powtórzona wiele razy w ciągu owego roku. Została ona przekazana przez Maryję nie z Jej własnej inicjatywy, ale jako odpowiedź na prośbę, którą skierowała do niej widząca. Trzeba uznać również, że w słowach przypisywanych Matce Bożej przez widzących, nigdzie nie było mowy o ‘bazylice’, ale raczej o kaplicy. Idea ‘bazyliki’ jest całkowicie obca orędziu z Kibeho. Żadna z trzech uznanych widzących nigdy nie użyła tego słowa. Idea ta przyszła raczej z pewnej publikacji, która pojawiła się w lutym 1983 r. na temat objawień w Kibeho i była rozprowadzana darmowo w pewnych kręgach.

9° W związku z prośbą budowy kaplicy w miejscu objawień w Kibeho, po przesłaniu słów przypisywanych Matce Bożej, stwierdzamy ostatecznie, że nie polecała Ona biskupowi żadnych wymiarów, planów, nazw ani modeli dekoracji, lecz pozostawiła mu raczej swobodę działania według korzyści duszpasterskich dla wiernych. Poza tym nawet gdyby Maryja Dziewica nie prosiła, aby jej zbudowano kaplicę, narzuciłoby się to samo przez się z momentem uznania choćby tylko kultu publicznego w tym miejscu.

10° Różaniec do Siedmiu Boleści Matki Bożej stanowi część pobożności maryjnej, dosyć dawnej, w Zgromadzeniu Sług Maryi (serwicy). Był czas, kiedy nawet w Rwandzie różaniec ten był znany, jednak jedynie w kręgu Sióstr Benebikira, przed 1960 r.; wprowadziła go matka Tereza Kamugisha, pierwsza przełożona rwandyjska tego zgromadzenia. Jednak wraz z końcem jej mandatu, różaniec ten bardzo słabo znany, a zwłaszcza bardzo źle akceptowany przez siostry, szybko popadł w zapomnienie. Dopiero jedna z widzących – Marie Claire Mukangano ponownie o nim przypomniała jako orędziu przekazanym przez Dziewicę Maryję w Kibeho. Jak do tej pory, pomimo długich poszukiwań poczynionych przez tymczasową komisję, nie ma żadnego dowodu, że Marie Claire знаła już ten różaniec wcześniej, przed początkiem objawień. Różaniec ten zasługuje na rozpowszechnienie wśród chrześcijan, bez wypierania jednak świętego Różańca. Chodzi tu o jedną z wielu praktyk religijnych zatwierdzonych przez Kościół.

11° Kult publiczny w związku z objawieniami w Kibeho, zatwierdzony już od 15 sierpnia 1988 r. przez mojego poprzednika i potwierdzony przeze mnie od momentu objęcia funkcji pierwszego biskupa Gikongoro, pozostaje w mocy i zasługuje na dalszą promocję dla dobra duchowego wiernych. W błaganiach, litaniach lub kantykach, wierni mogą odtąd dodawać wezwanie: „Matko Boża z Kibeho” (*Nasza Pani z Kibeho*) do innych tytułów, pod jakimi Dziewica Maryja jest wzywana.

12° Jednakże w praktykach religijnych ważne jest, aby odpowiednio czuć nad specyfiką objawień w Kibeho, bez mieszania ich z innymi podobnymi zjawiskami, uznanymi lub nie, które miałyby miejsce w kraju lub za granicą. Zabraniam więc instalowania w sanktuarium w Kibeho figur lub symboli, oraz publikacji jakichkolwiek szczególnych modlitw, żadnych kantyków, żadnej pobożnej książki, dotyczących objawień w Kibeho, bez zgody danej przez miejscowego biskupa.

13° Nazwa, jaką otrzymuje maryjne sanktuarium w Kibeho, to: „Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej”, co już zalecałem przy okazji położenia kamienia węgielnego, 28 listopada 1992 r. i podjąłem na nowo ze szczegółowszymi wyjaśnieniami w moim orędziu ogłoszonym w Kibeho 15 września 1996 r.

14° Wyrażam więc nadzieję, że Kibeho stanie się wkrótce celem pielgrzymek i spotkań dla tych, którzy szukają Boga, którzy udadzą się tam, aby się modlić; że będzie ono miejscem szczególnych nawróceń, zadośćuczynienia za grzechy świata i pojednania; że będzie punktem zbornym „tych, którzy byli rozproszeni”, jak i tych, którzy są napełnieni wartościami współczucia i braterstwa bez granic; że będzie wyjątkowym miejscem, które przypomina o Ewangelii Krzyża.

15° W celu większej promocji kultu publicznego i ułatwienia praktyk religijnych, na miejscu objawień zostanie zbudowana kaplica ku czci Matki Bożej, jak tylko będzie to możliwe. Co do wymiarów budynku trzeba wziąć pod uwagę teren, którym dysponujemy, a więc również szkołę, która tam się znajduje. Jak na razie sama kaplica wystarczy; co do reszty, to do dyspozycji jest kościół parafialny, który stanowi integralną część przestrzeni sanktuarium maryjnego.

16° Aby wesprzeć kustosa sanktuarium w kierowaniu tym dziełem i w koordynowaniu różnych inicjatyw je wspierających, w tym także korzystaniu z funduszy, zostanie powołany Komitet Pastoralny sanktuarium złożony z księży i ludzi świeckich, którego wytyczne są już sporządzone od listopada 1992 r. Członkowie tego komitetu muszą być zatwierdzeni przez biskupa miejsca.

Oby ta deklaracja mogła przyczynić się dla większej chwały Boga w Kibeho, jak również gdzie indziej w Rwandzie, a nawet poza jej granicami. Oby podtrzymywała zawsze i coraz pełniej prawdziwą pobożność do Naszej Pani z Kibeho, Matki Słowa i Matki Bolesnej.

Wyrażam tutaj głęboki szacunek Jego Ekscelencji Jean Baptiste Gahamanyi, biskupowi diecezji Butare, który niczego nie zaniedbał, aby z uwagą śledzić przebieg wydarzeń w Kibeho, spotykając się z domniemanymi widzzącymi i z różnymi świadkami, i wspierając nieustannie prace komisji badań, które szybko zostały powołane z jego inicjatywy. Nawet po utworzeniu diecezji Butare interesował się nadal – z mojej inicjatywy, pracami komisji, i wiele mi pomógł w kierowaniu sprawą tak delikatną. Choć w sposób odległy, to jednak przyczynił się do pomyślnego zakończenia tej sprawy. Oby przez wstawiennictwo Dziewicy Maryi, „Matki Słowa”, Pan przyjął go do swojego Królestwa.

Równocześnie wyrażam także, wszystkim członkom komisji medycznej i teologicznej, moją szczerą wdzięczność i satysfakcję, za rzeczowość, ofiarność i dokładność, których dali dowód, wypełniając zadanie, które powierzył im Kościół. Niech Pan bogaty w miłosierdzie udzieli wiecznego odpoczynienia tym, których już powołał do siebie, i obdarzy swym błogosławieństwem żyjących, zawsze gotowych do pomocy w każdej dobrej sprawie.

Co do mnie, to nie wiem, jak mam dziękować Panu, który uczynił dla mnie cuda i raczył zachować mnie przy życiu aż do tej historycznej chwili, pomimo gróźb śmierci, jakie ciążyły nade mną przez ostatnie lata, abym mógł stać się - w pewnym sensie, pokornym narzędziem w rękach Matki Bożej, i ogłosić

w imieniu Kościoła dobrą nowinę o autentyczności objawień w Kibeho - sercu Afryki. **Omnia propter Evangelium!** (wszystko dla Dobrej Nowiny!).

5. Status objawień w Kościele

Zdaniem doświadczonych teologów, wizje i objawienia prywatne są tylko wyjątkowymi łaskami; ich funkcja w życiu Kościoła pozostaje zawsze ograniczona. Kościół jest świadom, że pozytywne Objawienie, które Bóg zechciał przekazać ludziom dla ich zbawienia, dopełniło się wraz ze śmiercią ostatniego z apostołów – św. Jana Ewangelisty i autora księgi Apokalipsy.

Wszystko, co jest konieczne dla naszego zbawienia, zawiera się już w Piśmie Świętym i w żywej Tradycji Kościoła. Kiedy, pomimo wszystko, objawienia najbardziej uznawane mogłyby nam dostarczyć nowych motywów do gorliwości, nie dodałyby jednak żadnych nowych elementów do życia i do nauki Bożej.

Dokładnie mówiąc, nie należy oczekiwać jeszcze nowych objawień (nowego Objawienia), co wcale nie znaczy, że Bóg zaprzestał już interweniować w historię ludzi. Uznane objawienie, które umacnia wśród wiernych życie wiary i modlitwy, jest na pewno wielką pomocą dla pasterzy dusz. Jednak orędzie związane z tym objawieniem nie jest jakimś nowym Objawieniem; jest raczej przypomnieniem zwyczajnego nauczania Kościoła.

W historii Kościoła uznane objawienia były często znakiem alarmu wzywającego świat do nawrócenia. Miały one za zadanie wstrząsnąć uśpionymi sumnieniami, by je utrzymać przebudzonymi w oczekiwaniu na przyjsie Chrystusa. Były one nagłymi wezwaniami dostosowanymi do sytuacji duchowej danej epoki (zob.: bp J.B. Gahamanyi, *List pasterski na temat objawień w Kibeho*, Butare, 30.06.1983).

W każdym razie nie trzeba przesadzać z doniosłością oficjalnego uznania objawień. Zresztą to rozpoznanie **nie jest wcale nieomyłne**; jest ono tylko zaproponowane, ponieważ są ważne racje do jego uznania; jednak autorytet Kościoła nie zmusza nikogo do ich przyjęcia, ponieważ każda decyzja podjęta w tej dziedzinie **nie jest dogmatem wiary**.

Niech nikt nie przypisuje sobie prawa narzucania innym swoich własnych przekonań lub zastępowania Magisterium Kościoła, bądź też nieuszanowania tych, którzy w to wierzą. Mówiąc o objawieniach w Kibeho, chrześcijanie niech *usiłują zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój* (Ef 4, 3).

Część trzecia

Kilka wskazań duszpasterskich

Bracia i siostry w Chrystusie!

Nie mógłbym zakończyć tej deklaracji bez dania kilku praktycznych wskazań odnośnie do waszego zachowania w stosunku do objawień w Kibeho. Wskazania te nie różnią się zresztą od tych, które bp J.B. Gahamanyi już sformułował w swoich listach pasterskich. Nie jest jednak zbyt cennym podjąć tutaj kilka z nich, uzupełniając je przez inne, które uważam za potrzebne.

1. Najpierw pragnę przypomnieć, że w Kościele Bożym i w życiu każdego chrześcijanina Biblia – słowo Boże, jest i powinno pozostać najwyższą normą naszej wiary i naszego ludzkiego działania. Gorąco więc polecam każdemu umiłować słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym i rozważać je nieustannie, aby lepiej nim żyć w wierności nauczaniu Kościoła. Mamy tam wszystko, co jest potrzebne do poznania i praktykowania, aby być dobrym chrześcijaninem, i w ten sposób zasłużyć na wejście do Królestwa niebieskiego. W konsekwencji nie jest rzeczą dobrą, aby słowa tych, którzy uważają się za widzających – nawet jeśli są oficjalnie uznani – były traktowane na równi ze słowami Pisma Świętego.

2. W wierze i modlitwie chrześcijańskiej należy czuwać, aby zachować pierwszeństwo Jezusa Chrystusa, jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi (1 Tym 2, 5-6). To o Nim mówią święte Pisma. *I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4, 12). Żadne stworzenie nie może być postacią powyżej Jezusa Chrystusa – jedynego Zbawiciela świata.

3. W tym kontekście uważam za słuszne podkreślić z naciskiem znaczenie więzi, jaka powinna istnieć pomiędzy pobożnością maryjną a coraz większym przywiązaniem do Jezusa. Maryja prowadzi nas do Niego, bo to On jest „Drogą, Prawdą i Życiem” i *nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Niego* (J 14, 6).

4. Zachęcam duszpasterzy i ich współpracowników w apostołstwie, aby ze zdwojoną gorliwością nauczali wiernych przez odpowiednią katechezę na temat tego, czym jest zdrowa pobożność względem Matki Bożej. Niech to czynią w świetle nauki Pisma Świętego i żywej Tradycji Kościoła. Rzeczą normalną jest inspirować się także orędziem z Kibeho przekazanym przez oficjalnie uznane widzące.

5. Nasze życie chrześcijańskie nie może ograniczać się do pobożnych praktyk; musi ono przejawiać się także w czynach wyrażających naszą miłość do bliźnich i w budowaniu wokół nas Królestwa Bożego, *królestwa prawdy i życia, królestwa świętości i łaski, królestwa miłości sprawiedliwości i pokoju* (prefacja z Uroczystości Chrystusa Króla). Ten kto się modli, powinien zaangażować się bez ociągania w służbie swych braci. Życie chrześcijanina powinno być w zgodzie z jego wiarą: nic nie byłoby bardziej przeciwne prawdziwej pobożności maryjnej jak życie lekceważące wymagania prawdy, sprawiedliwości, pokoju i miłości, jak również te dotyczące życia małżeńskiego i rodzinnego zgodnego z Ewangelią.

6. Powinniśmy być ostrożni, aby nie upodabniać praktyk religijnych do obrzędów graniczących z magią, jak gdyby przez nasze słowa lub gesty mogliśmy zmusić Pana Boga, aby spełnił to, czego pragniemy. Na pewno trzeba nam modlić się, prosić i szukać, tak jak nam to poleca nasz Pan (Mt 7, 7), nie można jednak nigdy zapomnieć, że Bóg jest całkowicie wolny w swoich darach i my nie możemy Mu narzucić naszych pragnień, a szczególnie naszej woli. Daje On tak, jak sam chce, i w momencie, który uważa za odpowiedni.

Przez to usystematyzowanie pojęć chcę przestrzec pielgrzymujących do Kibeho przed niebezpieczeństwem pewnej magicznej mentalności, która może mieszać się z dobrymi intencjami, kiedy kontaktują się oni z widzącymi lub proszą o błogosławieństwo wody i dewocjonałów.

7. Kult publiczny na miejscu objawień w Kibeho został zatwierdzony dla podtrzymania pobożności maryjnej; powinien odbywać się w szacunku dla wolności dzieci Bożych. Jednak, aby był użyteczny dla wszystkich i mógł wydawać dobre owoce, musi przestrzegać norm ustalonych przez Kościół. Jest więc rzeczą ważną, aby unikać dziwactw, chociażby po to, aby nie robić wrażenia wobec tych, którzy chcą odkryć miejsce Maryi w Kościele, że naszej wierze brakuje zrównoważenia i powagi.

8. W ramach kultu publicznego dozwolonego w miejscu objawień można sprawować Najświętszą Eucharystię i inne sakramenty Kościoła za pozwoleniem kustosa sanktuarium. Praktykami najbardziej wskazanymi są te, które poleca Kościół: msze wotywnie lub modlitewne czuwania ku czci Matki Bożej, odmawianie różańca, oddawanie czci figurze Matki Bożej na miejscu lub w procesji, pielgrzymki do Kibeho – indywidualne lub w grupach, w celu pogłębienia naszej wiary i usprawnienia naszych dyspozycji w dążeniu do świętości. W tych wszystkich praktykach chodzi o to, abyśmy stawali przed Maryją jak dzieci, które wiele oczekują od Niej, aby wypełnić wolę Bożą.

9. Proszę, aby Różaniec do Siedmiu Boleści Matki Bożej był włączony do praktyk promowanych w sanktuarium w Kibeho, jak i gdzie indziej. Niech tam, gdzie różaniec ten nie jest jeszcze dobrze znany, chrześcijanie zostaną pouczeni tak samo, jak i o świętym Różańcu. Zwracam się z prośbą do przyjaciół i dobroczyńców, aby pomogli nam w poszukiwaniu dróg i środków pozwalających na nabycie i rozpowszechnienie tego różańca po cenach przystępnych dla wiernych. Zabronione jest rozpowszechnianie i odmawianie innych rodzajów różańca bez pisemnej zgody biskupa miejsca.

10. Droga Krzyżowa, adoracja wystawionego Najświętszego Sakramentu, błogosławieństwo wody przez księdza, a następnie poświęcanie tą wodą zgromadzenia wiernych, są praktykami chrześcijańskimi, które zasługują również na umieszczenie w programach modlitw proponowanych pielgrzymom w Kibeho.

11. Święto Matki Bożej z Kibeho jest obchodzone co roku 28 listopada, w dniu rocznicy objawień w Kibeho. Odrębny formularz Mszy św., zawierający własne modlitwy i czytania, zostanie przygotowany i ogłoszony w odpowiednim czasie; tymczasem można używać tekstów wspólnych o Dziewicy Maryi przewidzianych w Mszale Rzymskim. Proszę także, aby liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Bolesnej, przypadające 15 września, zostało bardziej dowartościowane w diecezji, począwszy od Kibeho, gdyż przypomina ono nam wiele o orędziu z Kibeho. W ten sposób *Matka Jezusa [...] przyswieca [...] pielgrzymującemu Ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy* (Vaticanum II, *Lumen gentium*, 68).

12. Budowa kaplicy w Kibeho na miejscu objawień, ku czci Maryi, powinna być dziełem ofiarności wiernych. Plany budowy i zagospodarowania terenu powinny być zatwierdzone przeze mnie lub przez mego delegata. Tymczasem zagniemy użytkować wyposażenie już istniejące. W gruncie rzeczy nic nie przeszkadza skromnym początkom; materialne trudności przyjmowania [pątników- przyp. tłum.] zostaną rozwiązane stopniowo. Co do przyjęcia od strony duchowej, jest ona zapewniona przez ustanowionego kapelana, który zaczął służyć od 1998 r.

13. Jak to już powiedziałem w moim Orędziu z 15 września 1996 r. o objawieniach w Kibeho, nauczmy się być przywiązanymi do tego, co jest najważniejsze w naszym życiu chrześcijańskim. To, czego Matka Boża z Kibeho oczekuje od nas najpierw, to nie budowa dla Niej wystawnego sanktuarium z cegieł lub pięknie ciosanych kamieni, lecz raczej świątyni duchowej w naszych sercach, przez ich oczyszczanie z każdego brudu i wyrzucanie z nich każdej pożądlivości i nieuczciwości, nienawiści i przemocy, pychy i kłamstwa pod jego wieloma postaciami, mściwości i zbrodniczych zamysłów. To, czego Matka Boża z Kibeho oczekuje od nas bezzwłocznie, to abyśmy z gorliwością przyjęli orędzie skierowane do nas za pośrednictwem jej widzających. To orędzie to naglące wezwanie do skruchy i do nawrócenia, do zmiany sposobu myślenia, do wyrzeknięcia się wszystkiego, co nas oddala od Chrystusa. To orędzie zobowiązuje nas do ponownego odkrycia Ewangelii o miłości braterskiej i dania dowodów większej gorliwości w modlitwie i posłuszeństwie Bożym przykazaniom.

14. Uważam za słuszne przypomnieć jeszcze inne polecenie, na którym mi zależy, i które zresztą było już dane przez mojego poprzednika w jego pierwszym liście pasterskim z 30 lipca 1983 r. o objawieniach w Kibeho. Wskazanie to jest ważne w obecnej sytuacji. Człowiek mający widzenia, nawet uznane za autentyczne przez autorytet Kościoła, pozostaje nadal osobą ludzką, jak wszyscy, ze swym własnym temperamentem, ze swymi cnotami i wadami. Tak długo, jak żyje na tej ziemi, pozostaje on także grzesznikiem wezwanym do czynienia pokuty i coraz większej wiary w potrzebę własnego uświęcenia. Byłoby więc nieostrożnym chcieć jakby „kanonizować” widzące z Kibeho za ich życia. Jeszcze bardziej szkodliwym byłoby traktować je jako „wybrańców losu” lub „gwarantujących szczęście”. Proszę żyjących rodziców lub opiekunów, a także przyjaciół widzających z Kibeho, o zachowanie odpowiedniej dyskrekcji w relacjach z nimi, o unikanie okazywania przesadnego znaczenia lub nadmiernych względów tylko dlatego, że zostały uprzywilejowane autentycznymi objawieniami. Trzeba im pozwolić normalnie rozwijać się w ich środowisku i zajmować się ich normalnymi czynnościami. Środki zaradcze, które tutaj zalecam, mają na celu przede wszystkim zagwarantować spokój widzącym i zachęcić je do prowadzenia w miarę zdyscyplinowanego trybu życia.

Zakończenie

Bracia i siostry w Chrystusie!

Oto, co uważam za konieczne oznajmić wam z całą szczerością jako odpowiedź na pewne podstawowe pytania, jakie pojawiały się jeszcze co do objawień w Kibeho. Odtąd i na przyszłość są one już wyjaśnione.

Strzeżmy się wierzyć we wszystko, co opinia publiczna ogłasza cudem, że jest nim naprawdę, jak również nie trzeba wierzyć, że każda osoba, która uważa się za widzącą – przekaziciela orędzia pochodzącego z nieba, jest koniecznie zainspirowana przez Boga. Pan Jezus nas przestrzega: *Rozpoznacie ich po owocach* (Mt 7, 20).

W konsekwencji, niech nikt nie znajduje się wśród tych ludzi, o których św. Paweł Apostoł mówi: *Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbiją – będą*

sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom (2 Tym 4, 3-4).

Wskazania te daję w celu promowania autentycznej pobożności maryjnej w związku z objawieniami w Kibeho, oraz aby zachować ją od niejasności, zniekształceń i skrzywień. Proszę was o wierne ich przestrzeganie w duchu wiary, ufności, pokory i posłuszeństwa, naśladowując przykład Dziewicy Maryi – naszego wzoru.

Z tymi uczuciami proszę Boga, aby obdarzył was swoim błogosławieństwem.

Gikongoro, 29 czerwca 2001 r.

W uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła,
w dziewiątą rocznicę mojego pasterskiego urzędowania

+ Augustin Misago

Biskup Gikongoro

Rwanda